

Sygn. akt : II AKa 287/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Witold Mazur
Sędziowie	SSA Piotr Mirek (spr.) SSA Wiesław Kosowski
Protokolant	Oktawian Mikołajczyk

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Pawła Zuberta

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2014 r. sprawy

1. **J. O.**, s. Z. i M., ur. (...) w Z.,

oskarżonego z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk;

2. **R. S.**, s. S. i S., ur. (...)

w K., oskarżonego art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk;

3. **H. M.**, s. J. i H., ur. (...) w K.,

oskarżonego z art. 296 § 1 i 3 kk;

4. **A. P.**, s. K. i K., ur. (...) w P.,

oskarżonego z art. 296 § 1 i 3 kk;

5. **M. M.**, s. M. i K., ur. (...)

w W., oskarżonego z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 296 § 1 i 3 kk

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 24 września 2013 r., sygn. akt V K 274/09

I. uchyla zaskarżony wyrok w pkt. 3, w stosunku do oskarżonego H. M. oraz w pkt 4, w stosunku do oskarżonego A. P. i ustalając, że działali nieumyślnie, na mocy art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k. umarza postępowanie o zarzucane im czyny, wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 296 § 4 k.k. w zw. z art. 296 § 1 i 3 k.k., a kosztami procesu w tej części obciąża Skarb Państwa;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy i w tej części kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa;

III. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata J. K. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% VAT tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. S. w postępowaniu odwoławczym;

IV. na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonych M. M.i A. P.kwoty po 600 (sześćset) złotych tytułem kosztów zastępstwa adwokackiego przed sądem II instancji.

Sygn. akt II AKa 287/14

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, rozpoznając sprawę:

J. O., oskarżonego o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. polegające na tym, że sierpniu 1999 r. w K. jako członek zarządu (...) sp. z o.o., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami wprowadził w błąd (...) SA w K. co do zamiaru wykupienia przez (...) sp. z o.o. wystawionego przez tę spółkę weksla własnego poręczonego przez (...) SA i doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 10 mln zł przez (...) SA powodując szkodę w tej wysokości, która powstała w chwili wykupu przez gwaranta poręczonego weksla,

R. S.oskarżonego o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. polegające na tym, że w dniu 11 sierpnia 1999 r. w K.działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, jako Wiceprezes Zarządu (...) sp. z o.o.zawarł w granicach umocowania cesję wierzytelności Centrali (...) (...) do Huty (...)na kwotę 10 mln zł i wystawiając w imieniu reprezentowanej spółki weksel in blanco na tę kwotę wprowadził poręczającego ten weksel spółkę (...) SAw K.– w błąd co do zamiaru jego wykupienia i nie wykupując weksla doprowadził poręczającego (...) SA do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 10 mln zł,

H. M. oskarżonego o przestępstwo z art. 296 § 1 i 3 k.k., polegające na tym, że w dniu 11 sierpnia 1999 r. w K., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, jako prezes zarządu (...) SA w K., będąc obowiązany na podstawie uchwały nr 2 z dnia 31 marca 1999 r. oraz umowy o pracę z dnia 1 kwietnia 1999 r. i regulaminu organizacyjnego z 1996 r. do zajmowania się działalnością gospodarczą spółki (...) SA, nie dopełnił obowiązku zachowania należytej staranności, udzielając bez zabezpieczenia i sprawdzenia kondycji finansowej, gwarancji wekslowej spółce (...) na kwotę 10 mln zł, czym spowodował powstanie szkody w mieniu (...) SA, w wyżej określonej kwocie, która powstała przy wykupie przez gwaranta poręczonego weksla,

A. P.oskarżonego o przestępstwo z art. 296 § 1 i 3 k.k. polegające na tym, że w dniu 11 sierpnia 1999 r. w K., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, jako dyrektor finansowy, członek zarządu (...) SAw K., będąc obowiązany na podstawie Uchwały Zgromadzenia Wspólników (...) Sp. z o.o.z dnia 8 czerwca 1990 r. i regulaminu organizacyjnego z 1996 r. do zajmowania się działalnością gospodarczą spółki (...) SA, nie dopełnił obowiązku zachowania należytej staranności, udzielając bez zabezpieczenia i sprawdzenia kondycji finansowej, gwarancji wekslowej spółce (...)na kwotę 10 mln zł, czym spowodował powstanie szkody w mieniu (...) SA, w wyżej określonej kwocie, która powstała przy wykupie przez gwaranta poręczonego weksla,

M. M.oskarżonego o przestępstwo z art.18 § 1 k.k. w zw. z art. 296 § 1 i 3 k.k., polegającego na tym, że w dniu 11 sierpnia 1999 r. w K., pełniąc funkcję Przewodniczącego Rady Nadzorczej (...) SAw K., wykorzystując uzależnienie od siebie prezesa zarządu (...) SA, wydał mu polecenie udzielenia spółce (...) sp. z o.o.poręczenia wekslowego na kwotę 10 mln zł bez sprawdzenia sytuacji finansowej tej spółki, czym spowodował powstanie szkody w mieniu (...) SA, powstałą przy wykupie przez gwaranta poręczonego weksla,

wyrokiem z dnia 24 września 2013 r., V K 274/09, uniewinnił wszystkich oskarżonych od popełnienia zarzucanych im przestępstw, obciążając kosztami procesu Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżony został na niekorzyść oskarżonych apelacją prokuratora.

Apelujący zarzucił skarżonemu wyrokowi:

I. obrazę przepisów postępowania, a to art. 442 § 3 k.p.k., art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k., mogący mieć wpływ na treść orzeczenia, poprzez nie zastosowanie się do wskazań sądu odwoławczego co dalszemu postępowaniu albowiem nie poddano analizie i nie odniesiono się szczegółowo do wszystkich zgromadzonych dowodów w sprawie, a to opinii biegłego P. L. oraz zeznań większości świadków, którzy zostali przesłuchani lub których zeznania Sąd ujawnił na rozprawie, przykładowo S. L., J. S., T. R., R. M., podczas, gdy wskazania te są wiążące dla sądu, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, a jednocześnie uchybienia powyższe uniemożliwiają weryfikację i polemikę z wywodem Sądu oraz dokonanie prawidłowej oceny wyroku wobec braku przeprowadzonej analizy i oceny tych dowodów oraz wskazaniu, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a co za tym idzie dokonana przez Sąd orzekający ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie była wybiórcza, bowiem opierała się na niepełnym materiale dowodowym, podczas gdy podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu i wyciągnięciu wniosków, iż oskarżeni J. O. i R. S. swoim zachowaniem nie wyczerpali ustawowych znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., co wiodło do uznania obu tych oskarżonych za niewinnych zarzucanych im w akcie oskarżenia czynów, podczas gdy prawidłowa analiza i ocena przeprowadzonych dowodów prowadzi do wniosków przeciwnych i przekonania o ich winie,

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu i wyciągnięciu wniosków, iż oskarżeni H. M. i A. P. swoim zachowaniem nie wyczerpali ustawowych znamion przestępstwa z art. 296 § 1 i 3 k.k., co wiodło do uznania obu tych oskarżonych za niewinnych zarzucanych im w akcie oskarżenia czynów, podczas gdy prawidłowa analiza i ocena przeprowadzonych dowodów prowadzi do wniosków przeciwnych i przekonania o ich winie,

IV. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu i wyciągnięciu wniosków, iż oskarżony M. M. swoim zachowaniem nie wyczerpał ustawowych znamion przestępstwa z art. 18 § 1 k.k. w zw. 296 § 1 i 3 k.k., co wiodło do uznania oskarżonego za niewinnego zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, podczas gdy prawidłowa analiza i ocena przeprowadzonych dowodów prowadzi do wniosków przeciwnych i przekonania o jego winie,

Stawiając te zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Apelacyjny stwierdził, co następuje:***

Apelacja prokuratora w części dotyczącej oskarżonych: M. M., J. O. i R. S. jest niezasadna. W części dotyczącej oskarżonych: H. M. i A. P. okazała się jedynie o tyle skuteczna, że w wyniku rozpoznania sprawy, Sąd odwoławczy uchylił zaskarżony wyrok i z powodu przedawnienia umorzył postępowanie.

### **Zarzut obrazę prawa procesowego.**

Przed przystąpieniem do oceny zasadności zarzutów apelującego, stwierdzić trzeba, że wbrew temu co mogłaby sugerować obszerność akt sprawy, generowana w głównej mierze gromadzeniem materiału dowodowego, wykraczającego poza granice określone przedmiotem rozpoznawanej sprawy, rzeczywistymi potrzebami

postępowania oraz długotrwałością toczącego się procesu, trudno byłoby traktować sprawę oskarżonych, jako wyjątków zawiłą i skomplikowaną, zarówno pod względem dowodowym jak i prawnym. Nie była to sprawa wielowątkowa, a przedmiotem zarzucanych oskarżonych czynów nie były złożone i rozciągnięte w czasie zdarzenia, czy też skomplikowane procesy gospodarcze. Nie stanowiła go w szczególności ocena prawidłowości funkcjonowania przedsiębiorstwa (...) S.A. działań jego akcjonariuszy. Okoliczności te jakkolwiek stanowiły tło działania oskarżonych, które należy mieć w polu widzenia przy rozpoznawaniu sprawy, to nie mogą one przesłaniać przedmiotu postępowania. Jego istotą jest ustalenie i ocena zachowania oskarżonych w związku z jednym zdarzeniem, jakim było poręczenie w dniu 11 sierpnia 1999 r. przez oskarżonych H. M. i A. P. weksla spółki (...). Przypomnienie to jest konieczne, gdyż w tym kontekście oceniać należy zasadność zarzutów obrazy prawa procesowego oraz zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Analizując akta sprawy, zapoznając się treścią skarżonego wyroku i jego uzasadnienia, a także zwracając uwagę na podnoszoną przez oskarżyciela na rozprawie apelacyjnej długotrwałość sporządzania pisemnych motywów wyrok trudno byłoby bronić tezy, że sposób procedowania Sądu pierwszej instancji był wolny od wad. Pamiętać jednak trzeba, że niezbędnym warunkiem uczynienia z naruszenia przepisów postępowania skutecznych zarzutów odwoławczych jest wykazanie, że mogło mieć ono wpływ na treść skarżonego orzeczenia. Apelacja prokuratora tego warunku nie spełnia, a skarżący nie osadza swoich twierdzeń w realiach sprawy i nie podejmuje nawet próby wykazania jaki to faktyczny wpływ na treść orzeczenia mogłyby mieć podnoszone w środku odwoławczym uchybienia.

Przechodząc zatem do kwestii obrazy przepisu art. 410 k.p.k., stwierdzić trzeba, że nieporozumieniem jest doszukiwanie się jej w fakcie niewymienienia w wyroku dat wszystkich rozpraw, na których rozpoznawana była sprawa oskarżonych. Wbrew karkołomnym wywodom apelującego, uchybienie w zakresie wymogu określonego w art. 413 § 1 pkt. 2 k.p.k. ma charakter formalny i nie dowodzi tego, że wyrokowanie Sądu pierwszej instancji było obciążone naruszeniem dyspozycji przepisu art. 410 k.p.k.

O bezzasadności zarzutu obrazy tego przepisu świadczy i to, że podnosząc, iż wydając zaskarżony wyrok, Sąd Okręgowy uchybił obowiązkowi oparcia swojego rozstrzygnięcia na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, skarżący nie wskazuje żadnej okoliczności, która zostałaby przez Sąd pierwszej instancji pominięta. Niedopuszczalnym uproszczeniem byłoby sprowadzanie istoty tego uchybienia do odstąpienia w uzasadnieniu wyroku od szczegółowej analizy wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów.

Jako zupełnie niezasadny i dowolny jawi się zarzut obrazy art. 442 § 3 k.p.k. Z uwagi na treść wywodów apelującego, przypomnieć wypada, że przepis art. 442 § 3 k.p.k. wiąże sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, zapatrywaniami prawnymi i wskazaniem sądu odwoławczego co dalszego postępowania. Niedopełnienie tego obowiązku nie stanowi jednak bezwzględnej przyczyny odwoławczej, lecz jak każde inne uchybienie procesowe podlega ocenie, prowadzonej na gruncie konkretnej sprawy.

Analizując treść uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w K., który uchylając wyrokiem z dnia 11 września 2009r., sygn. akt (...) wyrok Sądu Rejonowego (...) w K. z dnia 12 grudnia 2008 r. sygn. akt (...), zauważyć trzeba, że w swoich wytycznych, których lakoniczność z pewnością nie ułatwiała Sądowi pierwszej instancji orzekania, Sąd odwoławczy nie wskazał ani kierunku rozstrzygnięcia ani też nie przesądził żadnych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii prawnych. Zalecił jedynie, aby przy ponownym rozpoznaniu sprawy uzupełnić zebrany materiał dowodowy, poddać go wnikliwej i wszechstronnej analizie oraz odnieść się szczegółowo do wszystkich zgromadzonych dowodów. Wśród stwierdzonych braków postępowania Sąd odwoławczy wymienił min. nieujawnienie akt sprawy Sądu Okręgowego w K., (...), brak opinii biegłego, co do wysokości szkody, nieodniesienie się do opinii biegłego P. L., oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach świadków F. i M., a także S. i D., które mimo sprzeczności zostały uznane za wiarygodne.

W tym stanie rzeczy, patrząc na postępowanie prowadzone przez Sąd pierwszej instancji z perspektywy przepisu art. 442 § 3 k.p.k., Sąd Apelacyjny nie dostrzega, aby było ono dotknięte, mogącym rzutować na treść wyroku, zignorowaniem zapatrywań prawnych i wskazań sądu odwoławczego. Również treść apelacji nie daje powodów do szerszego wypowiedzania się w tej kwestii. Lektura uzasadnienia apelacji wskazuje, że i sam skarżący nie

potrafił wykazać, na czym miałyby polegać obraza wymienionego przepisu. Obrazuje to chociażby poprzestanie na stwierdzeniu, że „Sąd procedujący podjął pewne działania zmierzające do uzupełnienia materiału dowodowego w kierunku wskazanym przez Sąd odwoławczy, lecz w sposób niepełny”. Co zaś się tyczy zalecenia wszechstronnej analizy materiału dowodowego i szczegółowego odniesienia się do wszystkich zgromadzonych dowodów, to ewentualne uchybienia w tym zakresie oceniać należy na w płaszczyźnie obrazy przepisu art. 424 § 1 k.p.k. Realizacja wymogów stawianych uzasadnieniu wyroku jest obowiązkiem ustawowym, niezależnym od wytycznych sądu odwoławczego.

Oceniając trafność skarżonego wyroku przez pryzmat treści jego uzasadnienia, Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się, aby zostało ono sporządzone w sposób, który nie pozwalał na skontrolowanie poprawności toku rozumowania Sądu pierwszej instancji. Bez wątpliwości, wytknąć trzeba Sądowi Okręgowemu chociażby zwłokę w sporządzeniu uzasadnienia. Sam ten fakt ten nie przesądza jeszcze o wadliwości skarżonego wyroku. To samo dotyczy sposobu przyjętej przez Sąd Okręgowy metodyki sporządzania uzasadnienia, polegającej na bezrefleksyjnym i nie mającym żadnego racjonalnego uzasadnienia przepisywaniu zeznań świadków ( 46 stron uzasadnienia) i wyjaśnień oskarżonych (43 strony uzasadnienia).

Prawdą jest również, że uzasadnienie skarżonego wyroku nie zawiera, znanej z praktyki orzecniczej, wyodrębnionej redakcyjnej części, przedstawiającej ocenę dowodów, co więcej przytaczając zeznania poszczególnych świadków i wyjaśnienia oskarżonych, Sąd pierwszej instancji nie wypowiada się, czy i dlaczego daje im wiarę lub odmawia wiarygodności. Nie oznacza to jednak, że uzasadnienie skarżonego nie spełnia ustawowych kryteriów jego poprawności. Nie można jej bowiem oceniać abstrakcyjnie, w oderwaniu od realiów sprawy. Te zaś sprawiają, że pomimo swoich niedoskonałości, sporządzone przez Sąd Okręgowy pisemne motywy wyroku spełniają stawiane przed nimi zadanie, jakim jest umożliwienie stronom i sądowi odwoławczemu poznanie i skontrolowanie poprawności toku rozumowania sądu pierwszej instancji. Dokonując oceny instancyjnej, nie można przecież tracić z pola widzenia tego, że zdecydowana większość faktów, które stanowiły podstawę ustaleń Sądu Okręgowego nie była przez nikogo kwestionowana. Pamiętać też trzeba, że uzasadnienie skarżonego wyroku zawiera obszernie ustalenia faktyczne oraz rozważania dotyczące możliwości przypisania oskarżonym zarzucanych im przestępstw. Wskazuje to w sposób dostateczny, jakie fakty sąd uznał za udowodnione, na jakich się oparł dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Zaznaczyć trzeba, że w zakresie tych kwestii, co do których materiał dowodowy nie był jednoznaczny – wprowadzenie oskarżonych H. M. i A. P. w błąd, treść umowy między spółkami (...)i (...), wydawanie oskarżonemu H. M. poleceń przez oskarżonego M. M., Sąd pierwszej instancji wypowiedział się, dokonując oceny istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów.

Przypomnieć jeszcze trzeba to, o czym była już mowa wcześniej, że powołanie się na podstawę odwoławczą z art. 438 pkt. 2 k.p.k. wymaga wykazania, że naruszenie przepisu art. 424 k.p.k. mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Skarżący jednak tego nie czyni. Podnosząc brak odniesienia się do opinii biegłego P. L., a także nieustosunkowanie się do zeznań świadków S. L., J. S., T. R. oraz R. M., apelujący nie próbuje nawet uprawdopodobnić że uchybienia, o których mówi miały jakikolwiek wpływ na treść wydanego wyroku. Wdaje się również, że gdyby apelujący był rzeczywiście przekonany o słuszności zarzutu obrazy art. 424 k.p.k., to nie formułowałby zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych. Tymczasem, lektura wywodów apelacji nie wskazuje na to, aby skarżący miał problem z uchwyceniem istoty rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji.

#### Zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych.

Z uwagi na sposób sformułowania podniesionych w apelacji zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych i argumentację przedstawioną w jej uzasadnieniu przypomnieć trzeba, że zgodnie z powszechnym i utrwalonym w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego poglądem - „zarzut błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego

odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonanie przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 5 kwietnia 2007 r., II AKA 30/07, Prok.i Pr.-wkł. 2007/11/32, LEX nr 315484). Z tej perspektywy, zarzuty apelującego muszą być oceniane w przewarzającej części jako bezzasadne. Apelujący nie wykazuje bowiem, jakich to uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd pierwszej instancji, oceniając zgromadzone dowody i dokonując ustaleń faktycznych. Skarżący ogranicza się wyłącznie do zdawkowej polemiki z ustaleniami Sądu Okręgowego. Charakter argumentacji apelującego oddaje najlepiej treść zarzutów, która sprowadza się do zanegowania stanowiska Sądu Okręgowego poprzez odwołanie się do ogólnikowego stwierdzenia, że „prawidłowa analiza i ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów prowadzi do wniosków przeciwnych”.

Taki sposób formułowania zarzutów odwoławczych wydaje się o tyle zrozumiały, że w realiach niniejszej sprawy trudno byłoby doszukać w ustaleniach faktycznych Sądu pierwszej instancji tego rodzaju okoliczności, które nie miały odzwierciedlenia w rzeczywistości.

To, co miało decydujące znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonych, nie sprowadzało się w głównej mierze do ustalania konkretnych faktów lecz ich oceny.

#### Zarzut dotyczący oskarżonych J. O. i R. S..

Apelacja prokuratora w zakresie, w którym kwestionowała ustalenia faktyczne, prowadzące do uniewinnienia oskarżonych J. O. i R. S. okazała się bezzasadna.

Jak wynika z treści pisemnych motywów skarżonego wyroku, podstawą uniewinnienia oskarżonych było niedoszukanie się w zgromadzonym materiale dowodowym, okoliczności świadczących o zamiarze popełnienia zarzucanych im czynów. Stanowisko Sądu Okręgowego jest słuszne, aczkolwiek wymaga pewnego doprecyzowania. Podkreślić bowiem trzeba, że o niemożności przypisania oskarżonym zamiaru popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. decyduje przede wszystkim brak dowodów realizacji podstawowego znamienia oszustwa, jakim jest wprowadzenie w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. W tej sytuacji szerokie wywody apelującego na temat ukierunkowania działania oskarżonych na osiągnięcie korzyści majątkowej, wiedzy oskarżonych na temat trudnej sytuacji spółek (...) i (...), braku środków na realizację zamierzonego przedsięwzięcia gospodarczego, świadomego przenoszeniu ryzyka gospodarczego na inny podmiot gospodarczy, zawarcia przez (...) umowy zobowiązującej do zakupu akcji po cenie znacznie wyższej od ich wartości rynkowej, jakkolwiek nie są pozbawione racji, to nie mogą podważyć trafności rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji. Oczywistym jest, że niezależnie od pozaprawnych ocen zachowań oskarżonych, samo podejmowanie działań gospodarczych obciążonych wysokim ryzykiem i przrzucanie tego ryzyka na inne podmioty, w sposób prowadzący je nawet do niekorzystnego rozporządzenia mieniem nie stanowi jeszcze przestępstwa z art. 286 § 1 kk. Staje się nim dopiero wtedy, gdy pokrzywdzony przejmuje to ryzyko w wyniku wprowadzenia go w błąd.

W realiach niniejszej sprawy nie wskazuje na to, aby doprowadzenie (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem było następstwem wprowadzenia w błąd umocowanych do reprezentowania tej firmy osób przez J. O. i R. S.. Potwierdza to zresztą lektura apelacji prokuratora, który swoje wywody dotyczące realizacji przez oskarżonych znamienia wprowadzenia w błąd ogranicza do przytoczenia poglądu wyrażonego w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, nie próbując go nawet powiązać z zachowaniem oskarżonych. Choć zatem treść apelacji nie wymaga szerszego odnoszenia się do zarzut skarżącego, zauważyć należy, że nie podobna mówić o tym, że działania H. M. i A. P. determinowane były podstępny zachowaniem J. O. i R. S., jeżeli nie ukrywali oni przed przedstawicielami (...) ani nie fałszowali obrazu sytuacji finansowej spółek (...) i (...), powiązania tych spółek, celu zawierania umowy, a także oczekiwań (...). Świadczy o tym dobitnie chociażby to, że H. M. i A. P.:

- mimo tego, że wiedzieli, iż udzielają poręczenia weksla spółce (...), nie przywiązywali wagi jej sytuacji finansowej, gdyż opierając się błędnie na personalnych powiązaniach osób zarządzających tą firmą i firmą (...), które zwłaszcza w spółkach kapitałowych nie stanowią trwałego i pewnego wyznacznika niezmienności strategii

gospodarczej prowadzonej przez kolejne zarządy, nie traktowali jej jako rzeczywistego partnera zawieranej transakcji,

- wiedzieli i akceptowali to, że zawierają umowę z (...), choć dążący do jej zawarcia oskarżeni J. O. i R. S. działali na w interesie spółki (...),
- wiedzieli, że (...)nie dysponuje żadnymi wolnymi środkami finansowymi, (oskarżony H. M.wyjaśnił wprost – „przedstawiciele (...), czyli S.i O.oświadczyli mi, że zakupią pakiet (...)nie z własnych środków, a ze środków pozyskanych z kredytu”. W aktach sprawy znajduje się również zawiadomienie o wszczęciu egzekucji komorniczej przeciwko (...)- pismo Komornika Rewiru (...)przy Sądzie Rejonowym w K.- wpływ do (...) w dniu 5 sierpnia 1999 r., na które odpowiedzi udzielał oskarżony A. P.w dniu 10 sierpnia 1999 r. k 46 - 47).

Odnosząc się do eksponowanych w apelacji „niejasnych okoliczności” zmiany w treści umowy cesji wierzytelności, zawartej pomiędzy (...)a (...), stwierdzić trzeba, że fakt ten nie ma tak istotnego znaczenia dla oceny zachowania oskarżonych, jak oczekiwaliby tego skarżący. O ile może on dowodzić niezachowania należytej ostrożności przez H. M.i A. P., którzy zastrzegając sobie możliwość parafowania umowy zawartej pomiędzy (...)a (...) (k. 440), nie skorzystali z niej, o tyle nie stanowi żadnego dowodu podstępnego działania J. O.i R. S.. Wobec tego, że przedstawiony przez oskarżonego A. P.dokument nie był podpisany przez przedstawicieli (...), stanowił wyłącznie projekt umowy (k. 2259). To, że ostateczny kształt umowy, na który wpływ miała także druga strona, różnił się od jej projektu nie stanowiło niczego nadzwyczajnego. Dodać trzeba, że Sąd pierwszej instancji dokonał oceny materiału dowodowego w zakresie tej okoliczności, dając wiarę zeznaniom świadków A. D.i R. W.. Skoro zeznania tych świadków były logiczne, spójne i konsekwentne, a brak było jakichkolwiek okoliczności podważających ich prawdziwość, to nie sposób zarzucić Sądowi Okręgowemu, że opierając się na nich przekroczył granice wyznaczone przepisem art. 7 k.p.k. Skarżący nie kwestionuje zresztą w tej części stanowiska Sądu pierwszej instancji.

Przypomnieć zatem trzeba, że w swoich zeznaniach A. D.jednoznacznie stwierdził, że chcąc sprawdzić, czy (...)rzeczywiście wyraża zgodę na poręczenie, udał z W.do oskarżonych H. M.i A. P.i w przeprowadzonej z nimi rozmowie przedstawił sprawę jasno, informując ich, że potrzebują pieniędzy na (...), więc jeżeli (...) nie zapłaci za wierzytelność sięgną do gwarancji wekslowej (k. 1249). Powyższe zdarzenie świadczy jednoznacznie o tym, że działający w imieniu (...)mieli świadomość tego, jakie jest stanowisko (...)co do treści umowy zawieranej z (...)i w jaki sposób może przebiegać dochodzenie roszczeń z weksła, który mieli poręczyć.

Zaznaczyć na koniec trzeba, że podstępnego działania oskarżonych nie można upatrywać w zapewnianiu przedstawicieli (...) o staraniach o kredyt, a nawet informowaniu ich, że „mają już przyrzeczony” kredyt.

Po pierwsze. Informacje przekazywane przedstawicielom (...) przez oskarżonych na temat środków pochodzących z kredytu nigdy nie wyszły w swej treści poza fazę prowadzenia rozmów z bankami. Oskarżeni nie mówili, że uzyskali kredyt i żaden sposób nie takiego faktu nie uwiarygodniali. Bezsprzeczne jest, iż prowadzili intensywne starania o uzyskanie kredytu, a to, że wyniki swoich działań interpretowali w sposób zbyt optymistyczny nie uprawnia do formułowania tezy o realizacji znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. Tym bardziej, że H. M. miał świadomość tego, że oskarżeni mają trudności w uzyskaniu kredytu ( z jego wyjaśnień z dnia 12 kwietnia 2001 r. wynika przecież, iż „wysmiał” propozycje zabezpieczenia (...)–owi kredytu hipoteką na mieniu (...).

Po drugie. Nie było tajemnicą dla przedstawicieli (...), że kredyt, o który starał się (...) miał być przeznaczony na zakup akcji (...), co pozwalało przewidywać, że nawet w przypadku uzyskania kredytu, (...) nie będzie przeznaczał tych środków na regulowanie zobowiązań (...), a co więcej, przybędzie mu nowe obciążenie finansowe związane ze spłatą kredytu.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Apelacyjny, nie podzielając apelacji prokuratora, zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonych J. O. i R. S. utrzymał w mocy.

Zarzut dotyczący oskarżonych H. M.i A. P..

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy stwierdzić trzeba, że stanowisko Sądu Okręgowego w tym zakresie w którym nie doparzył się działaniu oskarżonych realizacji znamion przestępstwa z art. 296 § 1 i 3 k.k. jest trafne.

Przypomnieć bowiem trzeba wyraźnie, że przypisane H. M.i A. P. tego przestępstwa, wymagałoby wykazania im winy umyślnej. Jest to tym trudniejsze, że z uwagi na kodeksową konstrukcję przestępstwa nadużycia zaufania, które w omawianym typie ma w całości charakter umyślny, koniecznym jest ustalenie, że sprawca nie tylko umyślnie nadużywa udzielonych mu uprawnień lub niedopełnia ciężących na nim obowiązków, ale również, że chce wyrządzić szkodę majątkową wielkich rozmiarach lub przewidując taka możliwość, na to się godzi.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na postawienie takiej tezy, ale wręcz przeciwnie, uprawnia do stwierdzenia, że zarzucane oskarżonym zachowanie nie było objęte ich winą umyślną. Nie może być inaczej, skoro z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że zarzucane oskarżonym zachowanie polegające na poręczeniu weksla nie stanowiło niczego nadzwyczajnego w działalności (...). Co więcej, było standardowym elementem prowadzonej działalności gospodarczej, a podjęta przez oskarżonych decyzja w tym przedmiocie nie wykraczała poza ich kompetencje. Wystarczającym będzie tu przykładowe odwołanie się chociażby do zeznań świadków Z. M.i I. K.. Są one o tyle miarodajne dla dokonania ustaleń faktycznych, że wymienieni świadkowie byli osobami doskonale zorientowanymi w funkcjonowaniu (...), a z racji ich krytycznego nastawienia, czy to do samego procesu zbywania akcji spółki, czy też działań oskarżonych trudno byłoby doszukiwać się w relacjach świadków intencjonalnego i niezgodnego z rzeczywistością przedstawiania H. M.i A. P. w korzystniejszym dla nich świetle. Z zeznań Z. M. wynikało zatem, że poręczenie weksla (...) było rzeczą normalną, w tym sensie, że (...) pracował na wekslach i obracał weksłami na duże kwoty. I. K. zeznał natomiast, że po odwołaniu oskarżonych rozważano wystąpienie do nich o naprawienie szkody, ale odstąpiono od tego uznając, że w związku z poręczeniem weksla nie przekroczyli swoich uprawnień i kompetencji.

Zauważyć zresztą trzeba, że i apelujący w swoich wywodach nie skupia się na wykazaniu winy umyślnej oskarżonej, lecz wprost odwołuje się do okoliczności mogących świadczyć o tym, że zarzucanego im przestępstwa, oskarżeni dopuścili się nieumyślnie.

Również treść zarzucanych oskarżonym przestępstw zdaje się jednoznacznie wskazywać na to, że przedmiotem skargi prokuratora było przestępstwo popełnione z winy nieumyślnej. Czym bowiem jest obowiązek zachowania należytej staranności, na którym buduje się zarzut aktu oskarżenia, jeżeli nie zachowaniem ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, o której mowa w art. 9 § 2 k.k. Jeżeli uwzględni się przy tym takie stwierdzenia apelującego, jak to, że „w świetle okoliczności przedmiotowej sprawy, uznać należy w sposób bezsporny, iż podjęcie decyzji co do udzielenia poręczenia wekslowego na rzecz (...) sp. z o.o. winno zapaść niewątpliwie z zachowaniem dużo większej roztropności i przeczności” albo „w tym stanie rzeczy zasadą powinno być dochowanie wszelkiej staranności”, to ze zdziwieniem odnotować trzeba oczekiwanie na zakwalifikowanie czynów oskarżonych jako przestępstwa umyślnego z art. 296 § 1 i 3 k.k.

W tym w zakresie w jakim treść apelacji prokuratora neguje stanowisko Sądu pierwszej instancji, który nie dopatrywał się w zachowaniu oskarżonych nawet nieumyślności wniesiony środek odwoławczy uznać należy za słuszny.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, wskazuje na szereg okoliczności dowodzących tego, że możliwą i uzasadnioną w realiach niniejszej sprawy byłaby ocena zachowania H. M.i A. P. w kategoriach nieumyślnego nadużycia zaufania z art. 296 § 4 k.k. w zw. z art. 296 § 1 i 3 k.k.

Wbrew wrażeniu jakie może powodować obszerność uzasadnień wyroków wydawanych sprawie oskarżonych oraz rozległość materiału dowodowego, w tym także wyjaśnień oskarżonych, udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy oskarżeni spowodowali szkodę w majątku (...) na skutek niezachowania ostrożności wymaganej przy podejmowaniu decyzji o poręczeniu weksla (...), mimo że mogli przewidzieć możliwość popełnienia zarzucanego im czynu nie jest skomplikowane. Wynika bowiem z wyjaśnień H. M.i A. P..

Oskarżony H. M. ustosunkowując się w swoich pierwszych wyjaśnieniach do zarzutu niedopełnienia obowiązku zachowania należytej staranności w zabezpieczeniu poręczenia i sprawdzeniu kondycji finansowej wystawcy weksła, stwierdził wprost „czuliśmy się z panem P. zwolnieni z tego obowiązku, ponieważ bodajże w czerwcu 1999 r. uprawomocnieniu przedstawiciele centrali (...) i (...) podpisali umowy kupna sprzedaży łącznie 40 % pakietu akcji (...) SAspółce (...) w K., która według mojej wiedzy miała bezpośrednie związki s firmą (...)”, „przyjąłem też podstawowe założenie, że sprzedający reprezentowani przez M. sprawdzili wiarygodność kupującego, tj. firmy (...)” (k. 1458).

Oskarżony A. P. wyjaśniał, że gdy dzielił się z H. M. swoimi wątpliwościami, ten mówił mu, żeby się nie martwił i zapewniał go o bezpieczeństwie transakcji. Ponadto, mając świadomość nacisków M. M. nie chciał wychodzić na osobę, która sprzeciwia się prowadzonej polityce (k. 1513).

Mając powyższe na uwadze, a także to, co powiedziano już wcześniej na temat wiedzy oskarżonych na temat sytuacji spółek (...) i (...) oraz rzeczywistych powodach transakcji realizowanej z udziałem (...) oczywistym jest wniosek, że decydując się na poręczenie weksła, oskarżeni odstąpili od zachowania ostrożności wymaganej przy realizacji obciążonego istotnym ryzykiem przedsięwzięcia, kierując się nieuzasadnionym przekonaniem o powodzeniu zawieranej umowy. Z punktu widzenia podmiotu, który powierza zajmowanie się swoimi sprawami majątkowymi osobie zobowiązującej się do dbałości jego majątek nie jest do przyjęcia, aby w swoich działaniach osoba ta, kierując się nieweryfikowalnymi przesłankami, rezygnowała z działań jakie powinna jej dyktować wymagana w danych okolicznościach ostrożność. Już tylko z racji swojego doświadczenia zawodowego oskarżeni musieli mieć świadomość tego, że w przypadku takiego zobowiązania jakim jest poręczenie wekslowe, tego rodzaju argumenty, jak zapewnienia innych osób, powiązania personalne, nieformalne ustalenia, które nie przekładają się na treść zawieranych umów i ich realne zabezpieczenie, nie mają żadnego znaczenia. Wydaje się oczywistym i to bez potrzeby odwoływania się do wiedzy specjalistycznej, lecz opierając się na zwykłym doświadczeniu życiowym, dostępnym każdemu przeciętnemu uczestnikowi obrotu gospodarczego, że w sytuacji, w której oskarżeni decydowali o poręczeniu weksła, mieli możliwość i obowiązek podjęcia działań radykalnie zwiększających bezpieczeństwo zawieranej transakcji. Jeżeli uwzględni się to, że oskarżeni:

- dysponowali tak poważnym atutem, jakim było posiadanie środków finansowych, w sytuacji ich powszechnego braku,
- nie stali pod presją roszczeń Huty (...), gdyż środki przekazane (...) umożliwiały ich zaspokojenie,
- zawierali umowę wyjątkowo korzystną dla (...) i (...)

powinni podejmować działania zmierzające do właściwego zabezpieczenia transakcji, co z pewnością pozwoliłoby im ocenić jej rzeczywiste ryzyko przed poręczeniem weksła, a nie decydować się na takie działania dopiero wtedy „kiedy stało się jasne, że (...) jest firmą niewiarygodną” (wyjaśnienia H. M. k. 1462).

Nie dzielając zatem w omawianym zakresie stanowiska wyrażonego w uzasadnieniu skarżonego wyroku, które doprowadziło do uniewinnienia oskarżonych, Sąd Apelacyjny uchylił w stosunku do nich zaskarżony wyrok i umorzył postępowanie.. Wobec tego, że zachowanie, które należałoby przypisać H. M. i A. P. wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 296 § 4 k.k. w zw. z art. 296 § 1 i 3 k.k., karalność tego przestępstwa zgodnie z art. 101 § 1 pkt 4 k.k. i art. 102 k.k. ustala. Ujawniona negatywna przesłanka procesowa o charakterze bezwzględny, o której mowa w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. uczyniła dalsze prowadzenie postępowania niedopuszczalnym.

#### Zarzut dotyczący oskarżonego M. M..

Przed odniesieniem się do zarzutu apelacji prokuratora, zauważyć trzeba, że sytuacja M. M. odbiega od sytuacji pozostałych oskarżonych. Inaczej niż w przypadku współoskarżonych, stanowisko obu sądów orzekających w tej sprawie było tożsame. Zarówno Sąd Rejonowy Katowice – Wschód w Katowicach, wyrokiem z dnia 12 grudnia 2008 r., jak i Sąd Okręgowy w Katowicach zaskarżonym wyrokiem uniewinniły M. M. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Przedstawione w uzasadnieniu skarżonego wyroku stanowisko Sądu pierwszej instancji jest trafne i zasługuje na aprobatę. Podkreślić trzeba, że apelujący nie przedstawił żadnego argumentu, który mógłby podważać jego słuszność.

Zauważyć na początku należy, że już samo zestawienie proponowanej przez oskarżyciela kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego M. M. z faktyczną podstawą oskarżenia musi budzić wątpliwości co do zasadności apelacji. Z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, rola jaką miałyby odegrać oskarżony M. M. w wykonaniu przez H. M. i A. P. zarzucanego im przestępstwa nie jest do pogodzenia z kodeksowym ujęciem sprawstwa polecającego.

Sprawcą polecającym w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. nie jest każdy, kto korzystając ze stosunku zależności sprawcy wykonawczego, wywiera na niego naciski i nakłania go do popełnienia przestępstwa, lecz tylko ten, kto z uwagi na charakter i stopień uzależnienia oraz podporządkowania sprawcy wykonawczego, staje się jego faktycznym dysponentem. W takim układzie zależności, wydane sprawcy wykonawczemu polecenie popełnienia czynu zabronionego jest dla niego wiążące i nie pozostawia mu żadnej swobody decyzyjnej.

Już tylko z tego powodu wydaje się, że sytuacja w której M. M. miałyby się wielokrotnie zwracać do H. M. o „wsparcie przedsięwzięcia”, grozić, że w przypadku jego niepowodzenia obaj utracą pracę, zapewniać że (...) uzyska kredyt, a H. M. mógł „wszędzie, głośno i z oburzeniem mówić o tych naciskach i szantażu” (k. 1460), w żaden sposób nie oddaje relacji pomiędzy sprawcą polecającym, a sprawcą wykonawczym. Właściwszym byłoby ocenianie roli M. M. jako podżegacza, lecz z uwagi na wskazane poniżej przeszkody natury dowodowej, brak ku temu podstaw.

Z wyводу przedstawionego przez oskarżyciela w uzasadnieniu apelacji wynika, że kwestionując stanowisko Sądu pierwszej instancji, apelujący zdaje się mieć świadomość tego, że decydujące znaczenie dla ustalenia sprawstwa oskarżonego M. M. mają wyjaśnienia H. M.. W przeciwieństwie jednak do Sądu pierwszej instancji, apelujący uważa, że dowód ten przy uwzględnieniu całokształtu zachowania M. M. jest wystarczający do przypisania mu winy.

Formułowana przez apelującego teza jest jednak dowolna i gołosłowna.

Stwierdzić należy, że w zgromadzonym materiale dowodowym brak dowodu, który pozwalałby na wysnucie wniosku o wydaniu H. M. przez M. M. polecenia popełnienia przestępstwa z art. 296 § 1 i 3 k.k., czy nawet nakłaniania go do samego nadużycia udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienia ciężących na nim obowiązków. Podkreślić trzeba, że zupełnie pozbawionym oparcia w materii dowodowej byłoby bronienie tezy zawartej w opisie czynu zarzucanego oskarżonemu, zgodnie z którą M. M. musiałby polecić H. M., aby przed poręczeniem weksla nie sprawdzał sytuacji finansowej spółki (...).

Powołując się na wyjaśnienia H. M., apelujący rezygnuje jednak z analizy ich treści, a ta w żadnym wypadku nie dowodzi realizacji przez M. M. znamion zarzucanego mu przestępstwa. Co więcej, uznając apelację prokuratora za niezasadną, Sąd Apelacyjny odnosi się wyłącznie do wyjaśnień złożonych przez oskarżonego H. M. w postępowaniu przygotowawczym, abstrahując tych, złożonych przed sądem (korzystniejszych dla M. M.), w których stwierdził, że po swoich przemyśleniach doszedł do wniosku, że sugestie M. M. nie miały charakteru poleceń nacisku czy szantażu.

W swoich wyjaśnieniach składanych w postępowaniu przygotowawczym, H. M. opisując zachowanie M. M. stwierdził jedynie, że nasiliły się jego żądania „w zakresie wsparcia transakcji”, a M. M. mówił mu osobiście i telefonicznie, że jeśli nie wesprą tego przedsięwzięcia to ich „wyrzucą”. Przez cały czas „powtarzał też uwiarygodnienia, że (...) uzyska kredyt” (k. 1460).

Bez wątplenia, tego rodzaju stwierdzenia świadczą o próbach wywierania nacisku na H. M.. Chcąc jednak pozostawać w zgodzie z zasadami logiki oraz podstawowymi zasadami procesu karnego, nie sposób dowodzić, że wyjaśnienia H. M. dowodzą sprawstwa oskarżonego M. M..

Po pierwsze. Najistotniejszym w tej sprawie jest to, że z relacjonowanych przez H. M. rozmów, które miał prowadzić z nim oskarżony w żaden sposób nie wynika, aby M. M. polecał mu podjęcie działań stanowiących nadużycie uprawnień lub niedopełnienie ciężących na nim obowiązków, Jak już wcześniej ustalono H. M. takich działań zresztą nie

podejmował. Niezależnie od tego, jak oceniałoby się postawę M. M., to jednak samo jego dążenie do tego, aby H. M. wsparł działania (...) – u w żadnym wypadku nie może oznaczać zamiaru popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Przy dołożeniu należytej staranności przez H. M. w czynnościach związanych z poręczaniem weksla (...), udzielenie (...), oczekiwanego przez M. M. wsparcia nie musiało prowadzić do powstania szkody w mieniu (...). Stąd też, w sytuacji, gdy oskarżony nie mówił H. M., w jaki sposób ma „wesprzeć transakcję”, przyjmowanie, że musiało to nastąpić wyłącznie na drodze przestępczej, byłoby wyłącznie domniemywaniem, które nie może stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Podkreślić trzeba, że z relacji H. M. nie wynika, aby oskarżony zabraniał mu zachowania należytej ostrożności, czy też nakłaniał do zignorowania jej reguł.

Po drugie. Wbrew stanowisku apelującego, na odmienną interpretację wyjaśnień H. M. nie pozwalają ani zeznania Z. M. ani wyjaśnienia A. P.. Z wyjaśnień tego ostatniego, złożonych w postępowaniu przygotowawczym nie wynika nic ponadto o czym mówił oskarżony H. M. (M. M. miał go straszyć, że „jeżeli transakcja sprzedaży akcji na rzecz (...) nie dojdzie do skutku, to on czyli M. i M. zostaną wywaleni ze stanowisk” (k. 1514). Z. M. zeznając na okoliczność zarzucanego oskarżonemu przestępstwa nie potrafiła sprecyzować, w jaki sposób miał on wymuszać na H. M. poręczenie weksla. Twierdziła, że nie pamięta, czy H. M. mówił, jaką formę miało polecenie M. M. (k. 1390). Wskazała też, że swój pogląd na zachowanie tego oskarżonego opierała nie na treści słów kierowanych przez niego do H. M., ale na swoich domysłach, do których uprawniała ją to, że „wszystko co robił M., robił przeciwko spółce” (k. 2568).

Po trzecie. To, że oskarżony był zainteresowany doprowadzeniem do sprzedaży akcji (...), reprezentując interesy jego akcjonariuszy, czy nawet przyjął korzyść majątkową w zamian za wybranie oferty (...), samo przez się nie dowodzi jeszcze tego, że zamierzał osiągnąć ten cel poprzez wymuszenie na oskarżonym H. M. realizacji działań noszących znamiona przestępstwa.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Apelacyjny, nie podzielając apelacji prokuratora, zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego M. M. utrzymał w mocy.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli przepisów art. 636 § 1 k.p.k. i art. 632 pkt. 2 k.p.k. Pomimo uchylecia zaskarżonego wyroku w stosunku do oskarżonych H. M. i R. S. (pkt. 3 i 4) aktualnymi pozostają, dotyczące ich rozstrzygnięcia, zawarte w pkt. 7. Wobec tego, że przepis art. 632 pkt. 2 k.p.k. nie różnicuje przesłanek obciążenia Skarbu Państwa kosztami procesu w przypadku uniewinnienia oskarżonego i w przypadku umorzenia postępowania, zasadnym było przyznanie oskarżonym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przez Sąd pierwszej instancji i nie zachodziła potrzeba korygowania podstawy prawnej rozstrzygnięcia wydanego w tym przedmiocie.